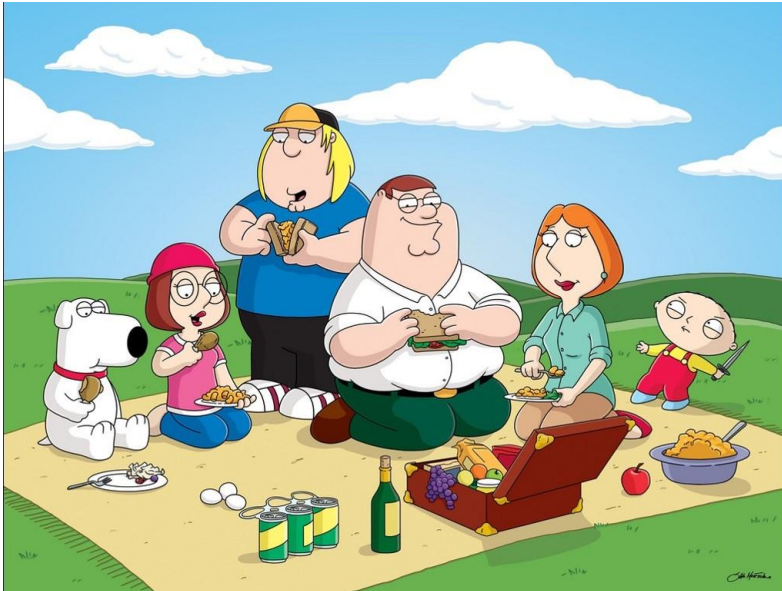


CZAS NA MAJÓWKĘ!



Niech żyje majówka! Wspaniała majówka!
Rodzinka z koszyczkiem,
W koszyczku parówka.
Z parówką sałatka i klops z korniszonkiem
(pies jęczy z zachwytu i merda ogonkiem)...

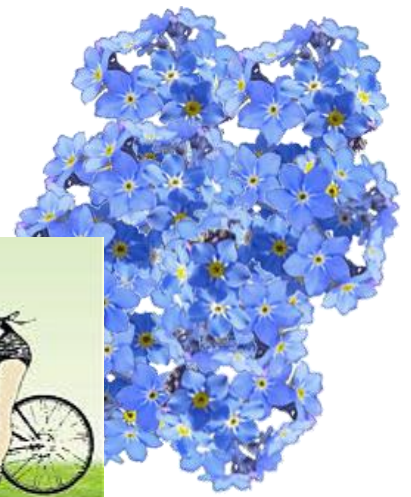
Samochód zatrzymał się w trawie pod laskiem,
Dzieciaki wysiadły...
Ganiają się z wrzaskiem.
Mamusia na kocu twarz wznosi do słońca.
A tatuś pod maską coś sprawdza bez końca...

Pies znalazł koszyczek.
Ach! Porwał parówki!!!
Zjadł klops z korniszonkiem, kanapki i krówki...
To straszne!
Na szczęście sałatka została...

Wspaniała majówka! Majówka wspaniała!

Natalia Usenko „Majówka”

Czym jest majówka?



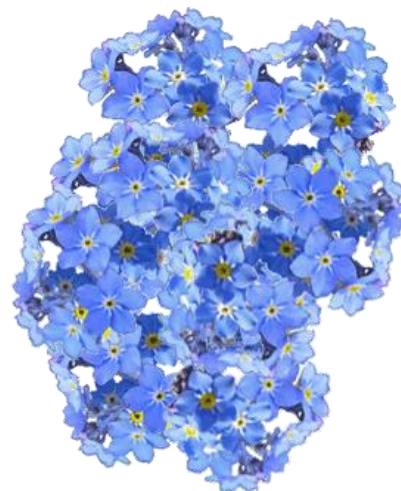
Majówka to pojęcie, które wszystkim nam kojarzy się z czymś przyjemnym. Gdy tylko nastanie wiosna i słońce mocniej przygrzeje, pakujemy kosz z jedzeniem i ruszamy na piknik. Majówka to wiosenna wycieczka za miasto. Posiłek w lesie lub nad rzeką smakuje lepiej niż w domu. Obecnie mówiąc majówka bardzo często mamy na myśli nie tylko krótką wycieczkę, ale także spotkanie z bliskimi przy grillu w ogrodzie lub niedzielny spacer po lesie. I to właśnie maj jest najczęściej miesiącem, gdy mamy okazję odczuć pierwsze ciepłe dni, które najlepiej spędzić na świeżym powietrzu. Dawniej majówki organizowało się zwykle samodzielnie, na przykład wyjeżdżając na piknik z rodziną czy na przejażdżkę rowerową z przyjaciółmi.

Niezbędny koszyk piknikowy!



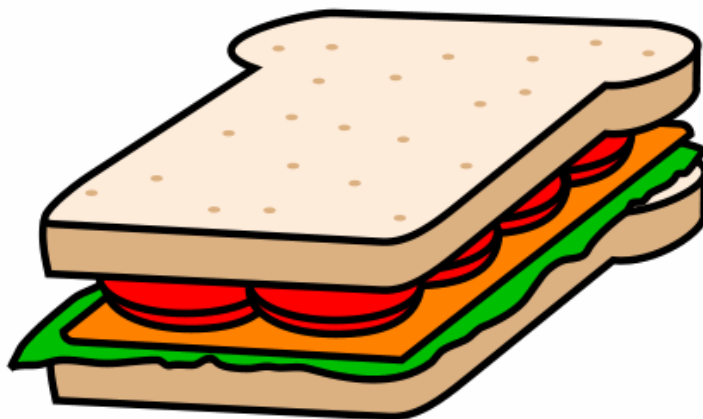
Kto wybiera się na majówkę, ten musi pamiętać o zabraniu wiktuałów. Z dawien dawna pakuje się je do wiklinowego koszyka. Pierwsza wzmianka o koszu piknikowym pochodzi ze starej francuskiej kroniki. Kronikarz opisał w niej kosz, w który znalazły się: pieczeń, szynka, pasztet i wino. Po raz pierwszy opisał też piknik, chociaż sam jeszcze o tym nie wiedział. Francuski wyraz „pique-nique” powstał bowiem znacznie później. Pochodzi od czasownika „picorer”, znaczącego „zbierać jedzenie”.

Na majówce jest wesoło –
Zgraja pszczoł wiruje wkoło,
Po rumianku łązi stonka,
Z mszycą bawi się biedronka,
Pająk muchy za nos łapie,
Zając się za uchem drapie,
Komar na dmuchawcu lata,
Szerszeń z maków kurz zamiata,
Licha zjada listek babki,
Bocian z żabą grają w łapki,
A ja w trawie leżę sobie
I w ogóle nic nie robię.



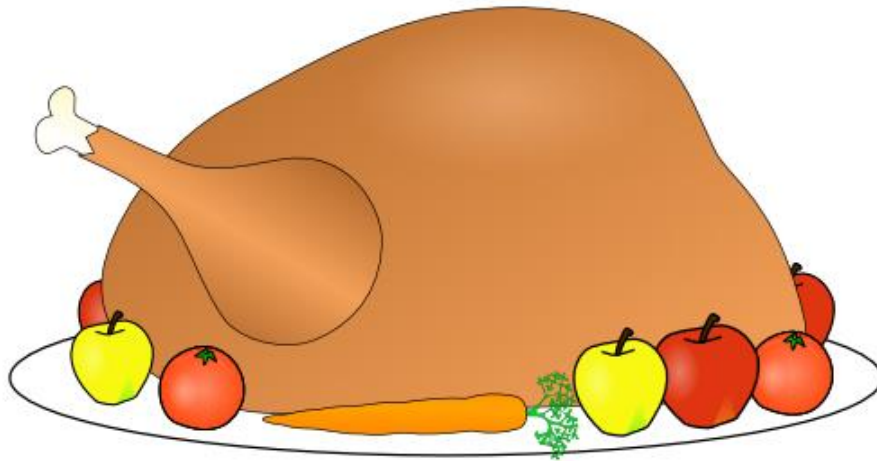
Małgorzata Strzałkowska „Na majówce”

Kanapka dla lorda raz!



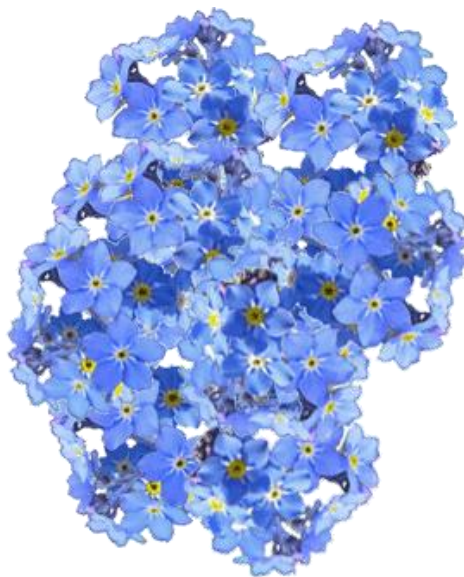
Trudno sobie wyobrazić koszyk piknikowy bez kanapek. Czy wiecie, że jeszcze w połowie XVIII wieku nikt na świecie jeszcze ich nie znał? Kanapkę wymyślił w roku 1762 Anglik John Montagu, czwarty lord Sandwich. Jegomość ten całymi dniami grał w karty, a ponieważ nie lubił się od nich odrywać, kucharz podawał mu specjalne danie: plastry pieczeni włożone między kromki chleba. Odtąd lord mógł jeść, nie odrywając się od gry. Pomysł znalazł szybko naśladowców. I kanapki, zwane po angielsku sandwiczami, zrobiły zawrotną karierę..

Towarzystwo Piknikowe



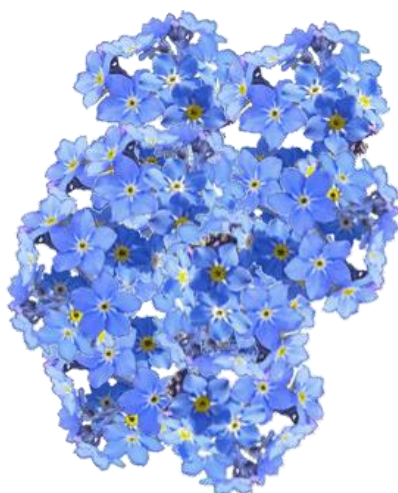
Piknik najlepiej urządzić na łące, w lesie lub nad wodą. Jednak byli i tacy, którzy wybierali zupełnie inne miejsca. Na przykład Towarzystwo Piknikowe, założone w XIX wieku przez bogatszych mieszkańców Londynu, spotykało się w centrum miasta, w budynku zwanym Pantheonem. Przed piknikiem losowano, co każdy z członków towarzystwa miał przynieść do jedzenia. Na stole obowiązkowo musiały się znaleźć: wołowina, jagnięcina, cielęcina, pieczone kury i kaczki, szynka, ozór, sałata, ogórki, herbatniki, tort, dżemy, owoce, puddingi i herbata.

Majówka po królewsku





Polacy najchętniej wybierają się na piknik w maju. Mieszkańcy Warszawy w XVII wieku wyprawiali się na prawy brzeg Wisły, na Saską Kępę. Dzielnica ta nosi nazwę od króla Sasa, który piknikował tu z dworem. Później zaczęto urządzać majówki na Bielanach. Modę tę zapoczątkował król August Poniatowski, który ze świtą płynął statkiem do Lasku Bielańskiego. A za królem podążał tłum warszawiaków.





Dość już siedzenia na kanapie!
Tata palcem gna po mapie,
Mama trzyma kosz pyszności,
A mnie plecak strasznie złości!
Chcę w nim różne skarby schować –
On nie daje się spakować!
Biorę to, co najważniejsze:
Miski większe, miski mniejsze,
Klocki, bierki, torbę krówek,
Łuk, latarkę i ołówek..
Plastikową strzelbę też,
gdyby nadszedł dziki zwierz!
Jeszcze laptop, mocna lina..
Oj! I znów się nie dopina..
- Drogi synu – spytał tata
- jedziesz w podróż przez pół świata
Czy z rodziną na majówkę?..
O! Masz krówki! Dasz mi krówkę?

Marcin Przewoźniak „Majówka”

Wesoło bywało na majówce..



Kiedyś majówka była połączona z dobrą zabawą. Występowały orkiestry, kręciły się karuzele. Na odważnych czekało nie lada wyzwanie: wysoki, nasmarowany tłuszczem słup, a na jego szczycie nagroda. Prześcigano się w pomysłach, jak ją zdobyć. Jedni nacierali ręce piaskiem, inni opłacali śmiałków, którzy wspinali się jako pierwsi i ścierali tłuszcz. Wielką atrakcją była też diabelska kolejka. Za niewielką opłatą można było wejść na wieżę, złapać dwa uchwyty i zjechać w dół po drucie. Zdarzało się, że ktoś po drodze zgubił spodnie..



Szkolna majówka – dobra dla zdrowia!



Dawniej dzieci ze wszystkich polskich szkół co roku z utęsknieniem czekały na 1 maja. Tego dnia nauczyciele i uczniowie udawali się na wspólną wycieczkę, najczęściej do pobliskiego dworu. Tam gościnny szlachcic częstował wszystkich mlekiem, serami, pierogami i domowymi wypiekami. Przez cały dzień uczniowie grali w piłkę, brali udział w wyścigach i bawili się na przygotowanych dla nich placach zabaw. Wieczorem przy śpiewie i muzyce wracano do domu. To były fajne czasy!

A jeszcze gdy w koszyku piknikowym znalazł się gniotek.. Nie, to wcale nie ciasto z zakalcem!! To nazwa przepysznej placki z makiem i miodem, mniām, mniām!

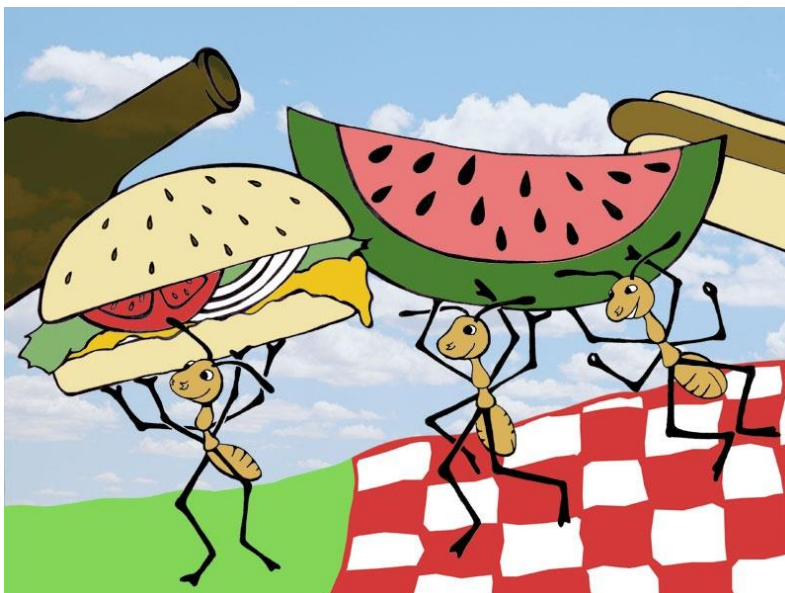
To, co masz w lodówce, spakuj do koszyka,
Szybko na majówkę z murów miasta zmykaj,
Bo tam polne kwiatki, trawa całkiem nowa,
Którą sobie żuje żywa eko-krowa.

Można do wieczora żyć bez telewizora,
Na tet a tet z przyrodą bez ekranu pora,
Na kocu kraciastym leżeć, patrzeć w niebo,
Waniliowe chmurki płyną ledwo, ledwo.

To, co masz w lodówce,
daj skosztować mrówce,
Bo to na majówce są ich całe hufce,
Na takim pikniku wrażeń jest bez liku
Spokój, nastrój błogi, o! idzie Miś Yogi..

Krowa, koszyk, mrówka, niech żyje majówka!

OTTO „Na majówkę, na wędrowną”



Majowy motyl tańczy z biedronką piegowatą,
słoneczko tańczy z niebem i mama tańczy z tatą.
Pies goni własny ogon, a ogon goni psa,
w zielone- roztańczone piosenka z nami gra.

A kiedy słońce mrugnie, że bardzo jest już śpiące,
mówimy do widzenia motylom i biedronce.
Wsiadamy do tramwaju, wracamy do „em dwa”
i znowu na niedzielę piosenka czeka ta.

Wanda Chotomska „Na majówkę”



Bibliografia:

Czarkowska Iwona „Chcę wiedzieć więcej.. o pikniku”. Świerszczyk 2007 nr 10 s. 6-7
Przewoźniak Marcin „Majówka”. Świerszczyk 2009 nr 9 s. 3
Strzałkowska Małgorzata „Dawniej, czyli drzewiej”. Świerszczyk 2007 nr 10 s. 10
Usenko Natalia „Majówka”. Świerszczyk 2007 nr 10 s. 2